Cena pojedynczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE DE

SOBOTA 24 CZERWIEC 1933

ROK II - NR. 171

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ze ŚWIATA - NAJCIEKAWSZE PROCESY - SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Klęska burz i powodzi w Szwajcarji

Przerwanie komunikacji kolejowej. — Olbrzymie szkody

Bazylea, 23-go czerwca.

W dalszym ciągu ze wszystkich stron Szwajcarji nadchodzą wiadomości o **katastrofalnych burzach.**

Na górach powyżej 700 metrów spadły śniegi, podczas gdy poniżej pada nieustanny deszcz. Na przełęczy św. Gotarda leży 20 centymetrowa warstwa śniegu. Po południowej stronie Alp **szaleją gwałtowne burze.** Z wielu stron nadchodzą wiadomości o **powodziach.** W kantonie Turgau szosy **są na dużej przestrzeni zalane wodą.** Przewody elektryczne są uszkodzone, tak, że częściowo **komunikacja kolejowa stanęła.**

Szkody są b. wielkie. W okolicy Jungfrau **temperatura spadła do 4 stopni poniżej zera.**

Czterogodzinne trzęsienie ziemi

Florencja, 23-go czerwca.

Miejscowe aparaty sejsmograficzne rejestrowały **gwałtowne trzęsienie ziemi** z ogniskiem w odległości 9.300 klm. Wstrząsy, różne w intensywności, trwały bez przerwy **przez cztery godziny.**

Olbrzymie szkody
wskutek gradobicia

Warszawa, 23-go czerwca.

Według raportów otrzymanych przez ministerstwo rolnictwa, grady w czerwcu wyrządziły **poważne szkody** w szeregu miejscowości. **Straty rolników idą w setki tysięcy. W powiecie stopnickim** woj. Kieleckiego w wielu miejscach **zasiewy zostały wybite w 75 procentach.**

Gwałtowna burza nad Berlinem

Berlin, 23-go czerwca.

Przez cały dzień wczorajszy do późnej nocy **szalała nad stolicą Niemiec gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmury.** Masy wody spływały ulicami, zalewając wiele piwnic. W Spandawie **piorun wzniecił pożar w piwnicach kościoła garnizonowego.**

W samym śródmieściu w przeciągu **pół godziny straż pożarna była alarmowana 200 razy.**

Aresztowanie b. urzędników O.U.Z.
w Łucku

Łuck, 23-go czerwca.

Na wniosek urzędu prokuratorskiego, sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi **przy Sądzie Okręgowym w Łucku zarządził aresztowanie b. urzędników Okręgowego Urzędu Ziemskiego:** naczelnika wydziału **Jamiołkowskiego,** radcę prawnego **Onichimowskiego i Choińskiego za nadużycia na szkodę Skarbu Państwa,** popełnione przez wymienionych w czasie ich urzędowania.



W niedzielę, 18 bm. na szosie w Katowicach-Dębie w czasie wyścigów motocyklowych o „Grand Prix" Polski uległ śmiertelnemu wypadkowi czechosłowacki motocyklista śp. Albert Spoerer. Ilustracja nasza przedstawia wniesienie zwłok śp. Alberta Spoerera do kościoła w Dębie, skąd po odprawieniu egzekwij przez ks. prob. Główczewskiego, kondukt żałobny udał się na Rynek w Katowicach, gdzie po umieszczeniu zwłok w karawanie samochodowym, odwieziono je do granicy polsko-czechosłowackiej. Tam nastąpiło oddanie zwłok władzom czechosłowackim i rodzinie.

Ogólny strejk zecerów w Czechosłowacji
protestem przeciwko zamiarowi obniżenia zasiłków dla bezrobotnych

Praga, 23-go czerwca.

Rząd praski zamierza na podstawie ustawy o pełnomocnictwach **obniżyć zasiłek dla bezrobotnych prawie o połowę.** Związek pomocników drukarskich i zecerów gazetowych postanowił **zaprotestować przeciwko** tym zamiarom rządu.

W sobotę rano ma wybuchnąć na znak protestu na terenie całej Czechosłowacji ogólny strejk zecerów. **Strejk ma trwać do niedzieli do północy. W sobotę po południu i w niedzielę nie ukaże się w Czechosłowacji żaden dziennik.**

Obniżka komornego
czy częściowe zniesienie ochrony lokatorów

Warszawa, 23-go czerwca.

Z kół zbliżonych do rządu donoszą, że w ministerstwie Spraw Wewnętrznych **ukończono już badanie warunków i możliwości przeprowadzenia obniżki czynszów w domach, objętych ustawą o ochronie lokatorów.** Prace te zakończono sformułowaniem wniosku, że **obniżka ta jest gospodarczo możliwa i wskazana.** Opinję tę przesłano do ministerstwa Skarbu, które ma rozstrzygnąć zasadnicze pytanie: **jak pogodzić obniżkę czynszów z nietykalnością podatków,** gdyż skarb nie może ponosić uszczerbku „wskutek zmienionych rozrachunków między obywatelami".

Zdaje się, że rozwiązanie tego zagadnienia okaże się **kwadraturą koła** i obniżka komornego skończy się prawdopodobnie **tylko na naradach i opinjach.**

Z drugiej strony jednak **nie brak głosów optymistycznych,** które zapewniają, że zniżka komornego będzie przeprowadzona **w jesieni lub w zimie i że wynosiłaby 10 do 20 proc. zależnie od wielkości mieszkania.**

Przy tej sposobności jednak pojawiają się różne próby łowienia ryb w mętnej wodzie. I tak mianowicie, właściciele domów mają jako rekompensatę za zmniejszone wpływy otrzymać **wyjęcie z pod ochrony lokatorskiej mieszkań większych, oraz uzyskać prawo dowolnego wyznaczania czynszu z mieszkań opróżnionych przez lokatorów.** W ten sposób podważona zostałaby **główna zasada ochrony lokatorów.** Odzywają się głosy, że jednak chodzi podobno o przeprowadzenie takiej obniżki komornego również i w tym celu, aby przy tej okazji mieć motyw do obniżenia poborów urzędniczych.

Strejk kolejowy
w Irlandji

Dublin, 23-go czerwca.

Irlandji zagraża **nowy strejk kolejowy,** który ma objąć tym razem **pracowników transportowych na kolejach południowych.** Pociągi i okręty towarowe stoją w Dublinie **niewyładowane.** Powodem strejku jest zarządzenie dyrekcji w sprawie **wprowadzenia urlopów bezpłatnych.**

Rozstrzelanie 11 komunistów chińskich

Szanghaj, 23-go czerwca.

Jak donoszą z Kantonu, rozstrzelano **tam 11 komunistów, stojących pod zarzutem kradzieży broni.**

Umorzenie
głośnej sprawy Sobola

Warszawa, 23-go czerwca.

Sędzia śledczy **umorzył** głośną przed paru miesiącami sprawę przeciwko żydowskiemu **bankierowi Sobolowi,** oskarżonemu o szpiegostwo.

Unieruchomienie fabryki
w Żyrardowie

Warszawa, 23-go czerwca.

Z Żyrardowa donoszą, że tamtejsza **fabryka wyrobów płóciennych będzie unieruchomiona od 1-go lipca na okres dwutygodniowy.**



Redakcja i administracja: Katowice, ul. Sobieskiego 11, tel. 960 do 962

Krwawa zemsta za przegrany proces

Zasztyletowanie niewygodnego świadka

Z Policji informują: „W dn. 22 bm. o godz. 13-tej w Szarlocińcu przy ul. Królewskohuckiej 13 zasztyletowany został przez 3 braci Szmatlochów: Alfreda, Edwarda i Jana, zam. przy ul. Król.-Huckiej nr. 23 w Szarlocińcu, 32-letni Józef Leśniok z Istebnej, chwilowo zatrudniony w Chropaczowie. Sprawców zbrodni zdołano ująć, w chwili, gdy po przebraniu się i umyciu usiłowali na rowerach zbiec do Niemiec przez przejście graniczne w Łagiewnikach. Zawczasu poinformowana o zbrodni policja urządziła pościg na rowerach za zbiegami i zdążyła ich przytrzymać w momencie, gdy zamierzali przekroczyć granicę polską. Przyczyną zbrodni była zemsta osobista".

W związku z powyższem informują jeszcze dodatkowo:

W dniu zbrodni, t. j. 22 bm. przed południem odbyła się w Sądzie w Król. Hucie pewna rozprawa alimentacyjna, w której zamordowany Leśniok występował jako świadek. Miał on mianowicie chełpić się, że ojcem dziecka niejakiej H. nie jest Alfred Szmatloch z Szarlocińca, lecz on osobiście. Na rozprawie jednak L. odwołał pod przysięgą poprzednie swe twierdzenia. W związku z tem odbyła się w czwartek rozprawa o krzywoprzysięstwo. Mimo obciążających zeznań innych świadków, Leśniok został uniewinniony. Sąd bowiem stanął na stanowisku, że L., człowiek o niskim poziomie umysłowym, jedynie chełpił się rzekomem ojcostwem. Sąd nie nabrał zaś przekonania, że L. jest faktycznie ojcem dziecka H. Na jednej z poprzednich rozpraw zapadł przeciwko Alfredowi Szmatlochowi w tej sprawie wyrok zasądzający. To też Szm. Alfred wraz z braćmi Edwardem i Janem po czwartkowej rozprawie poprzysięgli zemstę Leśniokowi.

Rozprawa czwartkowa przeciw L. zakończyła się o godz. 12-tej. W drodze do domu w Szarlocińcu na ul. Król.-Huckiej doszło do starcia słownego między L. a braćmi Szmatlochami, którzy wreszcie poturbowali go silnie i zadali mu śmiertelny cios sztyletem. L. wyzionął ducha na miejscu, sprawcy zaś zbiegli do domu, umyli się i przebrali się, poczem na rowerach odjechali w kierunku granicy, gdzie ich jednak przytrzymano.

Dotychczas jeszcze nie stwierdzono, który z braci zadał L. śmiertelny cios.

Tragiczne wypadki na „bieda-szybach"

W dn. 22 bm. o godz. 13 zasypany został w „biedaszybie" na głębokości 20 metrów, 23-letni bezrobotny Edward Wiechołek z Siemianowic (ul. Krótka 4). Wiechołka udało się dzięki energicznej akcji uratować i odstawiono go z wewnętrznemi obrażeniami do szpitala.

W dn. 22 bm. w nocy w czasie wydobywania węgla z „biedaszybu" obok huty „Jerzego" w Siemianowicach, wpadł do szybiku, głębokiego na 25 mtr. 22-letni bezrobotny Leon Jureczko z Siemianowic (ul. Kościuszki nr. 6), który odniósł wskutek tego groźne okaleczenia. Stan jego zdrowia jest b. poważny.

Sobota 24 Czerwca 1933	Dziś: Nar. ś. J. Chrzc. Jutro: Wilhelma op. Wschód słońca: g. 3 m. 37 Zachód: g. 20 m. 27 Długość dnia: g. 16 m. 52

TEATR POLSKI W KATOWICACH:

W sobotę, 24 bm. o g. 8 — „Żydówka".

KINA:

Katowice: Capitol „Kabirja". Casino „Skandal papy" i „Człowiek-małpa". Colosseum „Zunga". Palace „Obcym wolno całować". Rialto „Kobieta która się śmieje". Union „Władca Sahary". Dębina „Dziewczę z banki" i „Uchwytna szajka".

Król. Huta: Apollo „Złote sidła" i „Piraci stepu". Colosseum „Romans z Biarritz" i „Kawalerowie Dzikiego Zachodu".

Bielsko: Apollo „Axela". Miejskie „Napiętnowani ludzie" i „Na złamanie karku". Miejskie w Białej „Córka żebraka z Bagdadu".

RADJO:

Sobota, 24 czerwca 1933 r.

Katowice. 7 Sygnał czasu. 7,20 Muzyka. 7,45 Audycja wesoła. 7,53 Komunikat Związku Pań Domu. 11.57 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12,05 Muzyka. 14,55 Muzyka. 15,05 Komunikat gospodarczy. 15,10 Muzyka. 15,25 Komunikat gospodarczy. 15,35 Muzyka. 16 Audycja dla chorych. 16,30 Koncert. 17 Pogadanka. 17,15 Skrzynka pocztowa cioci Heli dla dzieci. 17.40 Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka. 17,55 „Źródła idei komunizmu". 18,15 Odczyt. 18,35 Recital fortepianowy. 19,10 „Pod wielkim znakiem matematyki". 19,25 Rozmaitości. 19,40 Kwadrans literacki. 20 Muzyka lekka. 21,30 Koncert chopinowski. 22,05 Muzyka taneczna. 22,25 Wiadomości sportowe. 22,35 Wiadomości meteorologiczne. 22,40 Muzyka taneczna. 23.30 Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. 23,35 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice. 6 Gimnastyka i koncert. 12 Koncert. 13 i 14,20 Płyty. 16 i 17,20 Koncert. 20 Wieczór rozmaitości. 22,20 Muzyka taneczna.

Morawska Ostrawa. 6 Gimnastyka i rozmaitości. 10,10 Koncert. 11 Płyty. 12,30 i 14,50 Koncert. 18,25 Śpiew chóralny. 19,25 Muzyka wiejska. 20,20 Pieśni. 20,45 Operetka „Dolly". 22,15 Radiofilm.

Gwałtowny wytrysk wody

zatopił kopalnię „Polska" w Małej Dąbrówce

W dn. 23 bm. o godz. 4 rano w podziemiach kop. „Polska", należącej do b. restauratora p. Noglika w M. Dąbrówce nastąpił silny wytrysk wody na jednym z chodników, który był tak gwałtowny, że znajdujące się w kopalni pompy nie nadążyły wydobyć wody na powierzchnię. Kopalnia wobec tego w całości została zatopiona. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

W ostatniej chwili dowiadujemy się z miarodajnych sfer górniczych następujących szczegółów. Przyczyną wypadku było zerwanie się mas wody ze starych wyrobisk sąsiedniej kopalni, nieczynnej już od blisko pół wieku. Zanim zdążono uruchomić pompy, kopalnia była już częściowo zalana tak, że zapomocą normalnych pomp nie zdołano przeszkodzić zatopieniu. Kopalnia ma zostać w krótkim czasie odwodniona. Sam proces odwodnienia potrwa prawdopodobnie około 2 tygodni. W międzyczasie zarząd kopalni zamierza zatrudnić robotników kop. Polska na innem polu górniczem, dotychczas nieeksploatowanem.

400000 zł. pożyczki dla Mysłowic

na dokończenie budowy szkoły

Na swem posiedzeniu w dniu 22 bm. rada miejska m. Mysłowic uchwaliła szereg doniosłych spraw; m. in. upoważniono Magistrat do zaciągnięcia długoterminowej i nisko oprocentowanej pożyczki z Funduszu Pracy — w wysokości 400 tys. zł. na dokończenie okazałego gmachu nowej szkoły powszechnej. Pożyczka będzie zaciągnięta prawdopodobnie na lat 10—15 po 2 proc. Gmach szkoły będzie ukończony jeszcze w tym roku.

Zatwierdzono pozatem umowę miasta z Wydziałem Powiatowym o dostarczenie wody dla Mysłowic. Dawna umowa z roku 1892 nie odpowiadała już dzisiejszym warunkom i trzeba było zmienić ją i uzupełnić. Mysłowice będą otrzymywać wodę po 18 groszy za metr kubiczny.; jest jednak możliwe, że cena ta będzie jeszcze obniżona. Pozatem załatwiono jeszcze kilka innych spraw.



— **Wilk — Katowice.** Jeżeli chodzi o sen Marysi przed śmiercią, jest to tylko fantazja autora. — Wspomnianą sprawę poruszymy.

— **J. K. 30.** W obecnej porze nie możemy przecież narzekać na brak kwiatów. Są one i w ogrodach i w polach i na łąkach. Nie przedstawia więc żadnej trudności zerwanie kwiatów choćby na łące i uwić z nich „wianek".

— **W-ny P. Paweł Irek.** Należy zwrócić się do Biura Archiwum wojennego w Poczdamie przez Konsulat Polski w Berlinie.

— **B. R. Pszów II.** Renta, niestety, nie należy się, gdyż zmarły nie nabył praw emerytalnych. Renta wojskowa przysługuje.

W. P. J. W. Katowice. Należy zwrócić się do Magistratu i dowiedzieć się, ile kosztuje 1 punkt za wodę. Ilość pnktów zaś oblicza się w ten sposób, że za każdą osobę liczy się 1 punkt i za każdą izbę również 1 punkt.

— **W. P. C. J. Katowice.** 1) W sprawie czynszu mieszkaniowego należy zwrócić się do Urzędu Rozjemczego dla spraw mieszkaniowych przy Magistracie. W sprawie należności za wodę — jak powyżej. 2) Musi przyjąć.

Sport na Śląsku

K. S. STADJON KRÓL. HUTA, SEKCJA KOLARSKA.

W niedzielę rano o godz. 8 odbędzie się wyścig szosowy dla niezrzeszonych kolarzy. Startują klasa B (ponad lat 18) dwa okrążenia, klasa C (poniżej lat 18) jedno okrążenie „Grand Prix". Godzinę później startują w P. W. zrzeszeni kolarze Król. Huty i bliższej okolicy do biegu na przełaj na odległość 60 klm. Po raz 3 zostanie na ten cel ufundowany puhar wędrowny. Start odbywa się w obu wyścigach od Stadjonu.

K. C. „AMATORSKI" W ŚWIĘTOCHŁOWICACH.

Z okazji 5-cio lecia urządza K. C. „Amatorski" w niedzielę wyścigi szosowe, otwarte dla wszystkich kolarzy Woj. Śląskiego. Zbiórka w ogrodzie restauracji Prajsnera w Świętochłowicach, ul. Bytomska. Start o godz. 14. Trasa, 3 razy do objechania, prowadzi przez Piaśniki. Łagiewniki, Brzeziny, Bańgów i z powrotem, razem 75 klm.

Zgłoszenia do soboty w składzie rowerów p. Fr. Dybały w Świętochłowicach, Wolności 19.

„POGOŃ" KATOWICE — „Z. K. S." KATOWICE.

Powyższy mecz o mistrzostwo klasy A. odbędzie się w niedzielę o godz. 11 na boisku Kol. P. W. Katowice.

SPORT W SMP.

W niedzielę, 25 bm. odbędą się w okręgu mikołowskim następujące rozgrywki o mistrzostwo: SMP Orzesze I b — SMP Podlesie; SMP Łaziska Średnie I b — SMP Czuchów; SMP Gardawice — SMP Czerwionka; SMP Paniowy — SMP Wyry; SMP Łaziska Górne — SMP Łaziska Dolne.

Początek zawodów o godz. 17.

MISTRZ LIGI SMP. ZGODA W MURCKACH.

W niedzielę, 25 bm. mistrzowska drużyna Ligi SMP. Zgoda wyjeżdża do Murcek, gdzie w spotkaniu towarzyskiem spotka się z miejscową drużyną SMP. Początek o godz. 17.

W kilku słowach co się jeszcze zdarzyło

— Orzeczenie komisji pojednawczo-rozjemczej w Katowicach, ustalające obniżkę płac w górnictwie kruszcowem na Górnym Śląsku w granicach 5 proc przyjęte zostało zarówno przez pracodawców, jak i przez robotników.

•

— 25 bm. przypadają odpusty doroczne w następujących parafjach śląskich: Bykowina - powiat Katowice, Krzyżowice (kościół z 1799 r. i Miedźna — pow. Pszczyna, Niedobczyce — pow. Rybnik i Koszęcin — pow. Lubliniec.

•

— W dn. 22 bm. rano utonął w stawie kop. „Ferdynad" w Katowicach zredukowany urzędnik tej kopalni, 35-letni Hugon Wolf, z Zawodzia, Krakowska 83, który w stawie, położonym obok Rawy łowił ryby na wędkę.

•

— Kopalnia kruszcowa „Nowa Helena" w Szarleju przyjęła do pracy 140 robotników i 160 robotnic w związku z uruchomieniem oddziału płóczki kruszcowej na tejże kopalni. Całkowite uruchomienie kopalni nastąpi w początkach lipca.

•

— W nocy na 23 bm. nieznani sprawcy wyrwali zamek w kościele parafjalnym w Lipniku (pow. Biała), poczem skradli 2 skarbonki z zawartością 30 zł.

•

— 22 bm. w domu Fr. Strzyża w Białej przy ul. Żywieckiej, Franciszek Wałoszek, zam. w Mikuszowicach, pokłócił się ze swą kochanką Elfrydą Komarkową z Leszczyn, zarzucając jej zdradę. W pewnym momencie Wałoszek dobył noża i zadał jej kilka ran. Komarkową odwieziono do szpitala. Krewki kochanek sam zgłosił się do policji w Białej.

•

— W dn. 22 bm. na ul. Pszczelniczej w Siemianowicach najechała furmanka Gustawa Orliczka z Siemianowic na 2-letniego chłopca Alfreda Trojana, który doznał złamania lewego uda i odstawiony został do szpitala.

•

— W dn. 21 bm. wpadł 2-letni Antoni Wątroba z Łazów (Śl. Ciesz.) do studni i utonął. Przyczyną wypadku było niedostateczne ogrodzenie studni i brak nadzoru.

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY" wynosi zł. 2,00
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne po 10 groszy za 1 słowo

Sypanie piaskiem w oczy

czyli „lojalność“ nowego Senatu gdańskiego

Z Gdańska donoszą:

Po otwarciu piątkowego posiedzenia sejmu gdańskiego zabrał głos prezydent senatu **Rauschning**, który wygłosił zapowiedzianą deklarację programową nowego senatu hitlerowskiego. Rauschning wypowiedział twierdzenie, że wybory ujawniły przedewszystkiem niemiecki charakter Wolnego Miasta. Następnie mówca omówił stosunek Wolnego Miasta do Polski, przyznając się zasadniczo **do polityki lojalności w stosunku do traktatu oraz do poszanowania istniejących umów i ustaw, tudzież do chęci obrony konstytucyjnie zagwarantowanych praw wszystkich obywateli** i konstytucji stojącej pod ochroną Ligi Narodów. Rauschning zaznaczył również swą gotowość do uszanowania obcych kultur narodowych.

Rozwijając dalej swe poglądy na temat stosunków polsko-gdańskich Rauschning wyraził gotowość ze strony senatu do uczynienia prób **zlikwidowania wszystkich niezałatwionych kwestyj spórnych w drodze rokowań bezpośrednich i do nadania stosunkom takiego charakteru, jaki powinien być.** W tem miejscu Rauschning zgłosił szereg żądań pod adresem Polski. Żądania te dotyczą **samodzielności państwowej, gospodarczej i kulturalnej Wolnego Miasta.** Gotowość Gdańska do załatwienia istniejących kwestyj spornych **nie może iść poza granice zniszczenia praw** Gdańska: Rauschning domaga się od Polski uznania, że ludność gdańska ma prawo, czuć **się członkami narodu niemieckiego.** Dalej Rauschning dał wyraz nadziejom, że dotychczasowe przyjaźne stosunki z Niemcami zostaną utrzymane, zaznaczył jednak, że oczekuje od nich zrozumienia dla konieczności politycznej regeneracji ludności gdańskiej.

Omawiając następnie sprawy wewnętrznopolityczne Rauschning stwierdził, że jednym z czołowych obowiązków senatu gdańskiego będzie stworzenie społecznej sprawiedliwości.

W dziedzinie gospodarczej Rauschning ma zamiar zastosować **zasady autonomji**, tworząc przedstawicielstwa zawodowe, pozatem realizację idei **przymusowej służby pracy**, która ma na celu zmniejszenie bezrobocia. Pozatem senat zamierza przeprowadzić **gruntowną rewizję administracji.** Celem zwalczania korupcji będzie utworzony specjalny urząd śledczy. Dla załatwienia wszystkich tych spraw przedkłada senat Volkstagowi ustawę o pełnomocnictwach. Zwracając się w kierunku lewicy zapowiedział Rauschning podniesionym głosem, że senat jest zdecydowany zwalczać wszelkie próby teroru.

Senat gdański otrzymał pełnomocnictwa

Z Gdańska donoszą:

Sejm gdański przyjął w piątek we wszystkich 3 czytaniach **ustawę o ochronie narodowej i pełnomocnictwach dla nowego Senatu gdańskiego.** Ustawę przyjęto większością **głosów hitlerowskich i Centrum, przeciwko głosom Polaków i socjalistów**



Wystawa wojskowych psów rasowych w stolicy Japonji, Tokio. Wystawę zorganizował książę Kuninomia (X). Po premjowaniu wystawcy, zaliczający się do pierwszorzędnych rodzin arystokracji japońskiej, urządzili z swymi czworonożnymi pupilami pochód po głównych ulicach Tokio.

Po krwawych zajściach w Małopolsce Zachodniej

Z Krakowa donoszą:

W związku z zajściami na terenie powiatów środkowo-małopolskich, t. j. mieleckiego, ropczyckiego i rzeszowskiego, wyjechał na miejsce naczelnik wydziału bezpieczeństwa krakowskiego urzędu wojewódzkiego **Małaczyński, by wspólnie z wojewódzkim komendantem policji kierować akcją organów bezpieczeństwa.** Powrót p. Małaszyńskiego do Krakowa spodziewany jest w ciągu przyszłego tygodnia.

Walka z językiem polskim w Westfalji

Władze niemieckie rozpoczęły bezwzględną walkę z używaniem **przez górników polskich,** zatrudnionych w kopalniach westfalskich, ich **ojczystego języka.** Za mówienie po polsku górników spotykają najostrzejsze represje.

M. in. na kopalni **„Prosper“** w Bottrop wywieszone zostało ogłoszenie, zapowiadające, że górnicy polscy za używanie języka polskiego **mogą być aresztowani.**

W ogłoszeniu tem czytamy m. in.: „My nie możemy brać pod opiekę takich elementów, które nie uważają języka niemieckiego za swój własny, dając w ten sposób istotny wyraz, że interesy ich nie pokrywają się z interesami Niemiec.“

Niemcy grożą zbrojeniami na wypadek odroczenia Konferencji Rozbrojeniowej

Dziennik „L'Oeuvre“ donosi z Londynu, iż przedstawiciele mocarstw wywierają presję na Hendersona, aby **konferencja rozbrojeniowa zamiast w lipcu rozpoczęła swe prace dopiero na jesieni.** Wśród uczestników obrad londyńskich, którzy biorą udział w pracach konferencji rozbrojeniowej, panuje obawa, że w wypadku przyspieszenia konferencji genewskiej **grozi jej rozbicie.**

Min. Neurath zagroził, iż w wypadku nierozpoczęcia konferencji genewskiej w ustalonym terminie, t. j. w lipcu, **Niemcy uznają się za zwolnione od jakichkolwiek zobowiązań i zaczną się uzbrajać według własnego niezależnego programu.**

Przed wielką manifestacją narodową w Gdyni

Gorączkowe przygotowania w porcie gdyńskim

Z Gdyni piszą nam:

Gdynia czyni obecnie **gorączkowe przygotowania do „Święta Morza“.**

Największem dziełem jest **przedłużenie pryncypalnej ulicy 10 Lutego w stronę morza i złączenie jej z mostem pasażerskim.** W tym celu zburzony został stary **„Dom Kuracyjny“**, wzniesiony w Gdyni jeszcze przed wojną, i wycięta kasztanowa aleja na Skwerze Kościuszki.

Przyjezdnych spodziewa się około 100.000. Narazie ustalonych jest 28 **pociągów specjalnych, z których pierwszy, z Bielska, przybędzie do Gdyni w dniu 28 bm. o godz. 3,18 rano.** Kwater przygotowano dotychczas w Gdyni i okolicy **na 30.000 osób.**

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Przeprowadzając reformę szkolnictwa średniego, która przewiduje zastąpienie dotychczasowych klas w 7 i 8 przez osobne licea, polskie ministerstwo oświaty zamierza ograniczyć liczbę liceów, pozwalając na ich zakładanie tylko przy tych gimnazjach, które korzystają z pełnych praw publicznych.

•

— Ministerstwo komunikacji przyznało całą ulgę 75 procent dla udających się do Gdyni na Święto Morza wycieczek chłopskich.

•

— Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych w związku z ratyfikacją polsko-niemieckiej umowy w sprawie tranzytu przez Pomorze zapowiedziało wykonanie jeszcze całego szeregu umów podpisanych w ciągu ostatniego trzylecia. M. in. ma być ratyfikowana umowa o kontroli ruchu granicznego.

•

— Jak donoszą z Monachjum w związku z rewizjami przeprowadzanemi u członków bawarskiej partji ludowej przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu b. premjera bawarskiego Helda.

•

— W węgierskich kołach politycznych coraz głośniej mówi się o zachwianiu stanowiska premjera Gömbösa w związku z jego wizytą w Berlinie. Jak następcę Gömbösa wymienia się Bethlena.

*

— Deklaracja amerykańska podkreślająca negatywne stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie stabilizacji walut, obniżyła nastroje na konferencji jeszcze o kilka stopni. W kołach francuskich mówi się, iż Ameryka zadała śmiertelny cios konferencji. W niektórych państwach jak w Szwajcarji, Holandji i Belgji, budzą się obawy, iż zostaną zmuszone do porzucenia parytetu złota, gdyby funt poszedł w ślad za dolarem.

Przeniesienie dyrekcji kolejowej z Gdańska do Torunia i Bydgoszczy

Dyrekcja okręgowa Polskich Kolei Państwowych w Gdańsku wydała okólnik, według którego **przenosi się częściowo do Bydgoszczy i Torunia.** Do Bydgoszczy przeniesione będą wydziały: handlowy i taryfowy, prawny, zasobów i sanitarny. Reszta zaś z władzami prezydjalnemi przeniesiona będzie do Torunia.

Przeniesienie do Bydgoszczy ma nastąpić w sierpniu, a do Torunia we wrześniu r. b.

Wielka manifestacja przeciwko austrjackim hitlerowcom

Z Wiednia donoszą:

W Krems nad Dunajem, gdzie miał miejsce kilka dni temu znany zamach hitlerowski na oddział policji pomocniczej, doszło ubiegłej nocy do wielkiej manifestacji **przeciwko hitlerowcom, połączonej z licznemi starciami.** Tłum zaatakował lokal partji narodowo-socjalistycznej, mieszczącej się w gospodzie „Pod trzecią Rzeszą“. **Wielu hitlerowców pobito.** Żandarmerja nie mogła opanować sytuacji i porządek zaprowadziła dopiero kompanja alarmowa miejscowego garnizonu.

Niesamowite „miesiące miodowe“ wśród bagien dorzecza Amazonki

Dzienniki południowo-amerykańskie podają szczegóły niesamowitej wprost przygody, jaka wydarzyła się wśród bagien dorzecza środkowej Amazonki.

Bohaterem przygody był młody kupiec, Delac, wraz ze swą nowopoślubioną małżonką. W podróż poślubną państwo Delac wybrali się nie do Europy lub Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jak to jest modne wśród bogaczy południowo-amerykańskich, ale właśnie w głąb kraju, w dorzecze największej rzeki świata, Amazonki. Odjazd z portu Curupy u ujścia Amazonki, gdzie Delac posiada wielkie składy towarowe, nastąpił przed blisko pół rokiem. Prywatny jacht kupca został wyposażony do dalekiej podróży. Poczesne miejsce zajęły strzelby młodej pary, gdyż oboje są zapalonymi myśliwymi i wolne chwile od słodkich sam na sam zamierzali spędzić na polowaniu.

Minęło od wyjazdu kilka miesięcy. Początkowo nadchodziły listy do rodziny w Curupie, wysyłane przez nowożeńców z wszystkich portów rzecznych. Następnie listy przestały przychodzić i wogóle brakło jakichkolwiek wiadomości. Niewątpliwie wydarzył się jakiś wypadek. Rodzina wysłała ekspedycję ratunkową, ogłoszono nagrodę za dostarczenie wiadomości o zaginionych, lecz wszystko to nie pomogło.

Dopiero przed kilkunastu dniami odnaleziono wreszcie nowożeńców, uwięzionych na małej wysepce wśród rozlewisk bagiennych Uatumy, jednego z większych dopływów środkowej Amazonki.

Jak się okazuje z opowiadania pana Delac, początkowo podróż przedstawiała się sielankowo. Polowanie dopisywało, choć głównie strzelano ptactwo. Młoda pani Delac podała projekt, by skierować się na słynne z obfitości ptactwo, olbrzymie i mało uczęszczane rozlewiska bagienne u ujścia Uatumy do Amazonki. Kapitan bezzwłocznie skierował tam jacht — dla siebie po śmierć, dla nowożeńców po febrę i długie tygodnie katuszy.

Było skwarne popołudnie, jacht dosyć szybko pruł powierzchnię olbrzymiego jeziora, przez większą część roku stanowiącego właściwie nieprzebyte bagna, obecnie przykryte warstwą wody. Cała załoga, składająca się z dwu sterników, z których starszy nosił nazwę kapitana, z 3 marynarzy i kucharza, znajdowała się na pokładzie. Również pokojówka pani zeszła tam na rozmowę. Państwo Delac, w swym namiocie z muślinu samotnie siedzieli na górnym pomoście.

Przepływano właśnie koło miniaturowej wysepki, gdy jacht uderzył z całej siły o jakiś twardy przedmiot, zapewne pień drzewa, ukryty pod powierzchnią wody, i w ciągu kilku sekund zatonął. Pan Delac miał wrażenie, że cały jacht od tego uderzenia rozlatuje się w kawałki. Był to już statek stary i widocznie zmurszały pod warstwą nowej farby.

Ocaleli jedynie państwo Delac, znajdujący się na górnym pomoście. Dopłynęli do miniaturowej wysepki. Reszta załogi jachtu zatonęła.

Uratowani mieli przy sobie jedynie mały scyzoryk do ostrzenia ołówków. Szczęściem wysepka, licząca zaledwie kilkanaście metrów kwadratowych powierzchni, zamieszkana była jedynie przez ptactwo, lęgnące się w sitowiu.

Zaczęły się dni straszliwych katuszy. Węże, przed któremi trzeba było stale mieć się na baczności i chmary komarów zatruwały życie. Przez pierwsze dni uwięzieni na wysepce cierpieli głód. Potem nauczyli się łapać ryby na haczyki, porobione ze szpilek, przymocowane do sznurka ze związanych sznurowadeł, oraz wyszukiwać jaja ptasie, a nawet spożywać na surowo węże, zabijane przy pomocy trzciny.

Po kilkunastu dniach opadły wody. Wokoło ukazały się bezdenne bagna. Z jachtu ani śladu, został widocznie pochłonięty przez błotniste topiele. Z jednej strony wysepki we wgłębieniu zatrzymało się nieco wody, przykrywającej bagno i tam roiło się od ryb, służących nadal jako prawie jedyny pokarm.

Dopiero po kilku miesiącach, po ponownem wezbraniu wód Amazonki i Uatumy, bagna zostały zalane wodą. W kilka dni później pojawiła się łódź z 2 angielskimi myśliwymi, którzy niezmiernie zdziwili się, znalazłszy rozbitków. W stanie pożałowania godnym, wycieńczonych, pokłutych przez komary i chorych na febrę przewieziono na okręt, kursujący po Amazonce.

Skończyła się straszliwa przygoda miodowych miesięcy.



150)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. Po pewnym czasie stary książę Sułkowskie ożenił się z Hortensją Dubelle wychowawczynią swej córki Klementyny, ukochanej Klimczoka, którą znów zmusił do wyjścia zamąż za Lubara. W noc weselną ks Sułkowskiego, Lubar został ciężko zraniony sztyletem. O czyn ten posądzono niewinnie Klementynę i zamknięto ją w więzieniu w Bielsku. Stary książę zastanawia się nad faktem tego usiłowanego zabójstwa.

*

To prawda — kochającym ojcem nigdy książę nie był. Nawet teraz jeszcze w sercu jego nie zadrgało tkliwsze jakie uczucie.

Tylko duma stawała w nim dęba na myśl o hańbie, jaka spaść miała na własne jego dziecko. Próbował otrząsnąć się z ponurych myśli, jakie cisnęły mu się do głowy. Przecież mimo wszystko był szczęśliwym człowiekiem! Obok niego spoczywała piękna i dumna kobieta.

A jednak — jednak! Czy nie spotykała go kara za dawne winy? Książę Sułkowski zląkł się.

Dotąd cisza panowała w komnacie niezmącona. Teraz jednak zdawało mu się, że słyszy imię — Esterka!

Bez wątpienia było to tylko złudzenie. Któżby miał wspominać imię, które wznawiało dawną i jak mu się zdawało zapomnianą winę? A jednak zimny pot wystąpił mu na czoło, bo znowu po raz drugi usłyszał to imię.

W komnacie było pełno szmerów i szelestów ze wszystkich kątów dolatywały szepty, westchnienia i głuche łkanie, a w mieszanych tych głosach górowało zawsze to jedno imię, które krew ścinało mu w żyłach, imię Esterka!

A teraz co to było? Przecież to nie światło księżyca, bo zasłony zasunięte. Dotąd w komnacie panowała ciemność niezgłębiona. Naraz rozsiało się mdłe i blade światło. Szary mrok nasycał się jasnością, tak, że książę rozpoznawał wszystkie przedmioty znajdujące się w komnacie.

Chciał podnieść się, obudzić Hortensję i wołać o pomoc. Lecz nie mógł się ruszyć. Gardło miał zaciśnięte, a członki porażone. A potem struchlał zgrozą przejęty. Drzwi otworzyły się — wolno — cicho — jakby ręką upiora. I zdawało się, że duch stanął na progu, postać wysoka, owinięta w szeroki całun śmiertelny. Widmo było tem straszniejsze, że miało stryczek zaciśnięty na szyi. Lica były zapadłe, pełne cieniów w zagłębieniach. Oczy błyszczące dziko miały czarne obwódki. Trupia bladość pokrywała twarz, a po jej rysach poznał książę Sułkowski ze zgrozą — Esterkę!

Książę dzwonił zębami, jak w febrze. Włosy przylepiły mu się do wilgotnego czoła. Pełen zgrozy wyłupił oczy na zjawisko, które stanąwszy kilka chwil na progu, płynęło w szarym mroku i zbliżało się do łóżka.

Wyziewy zimne, wilgotne, grobowe szły przed zjawiskiem tem ostrzejsze, czem bliżej łóżka było widmo. Rojе majaków przebiegały księciu przez mózgowie. Niczego więcej książę sobie nie życzył, byle tylko obudziła się Hortensja i głosem swoim odstraszyła marę. Nic jednak nie ruszało się, a widmo szło bliżej, coraz bliżej.

Wreszcie stanęło przy łóżku.

— Kaźmierzu.

Głuchym, grobowym głosem rozbrzmiewało imię księcia w ustach upiora. W tej chwili gdy książę usłyszał swoje imię, wróciła mu mowa.

— Esterka! — wyszeptał drżącemi ustami.

— Tak jest, Esterka — odpowiedziało widmo z goryczą. — Esterka, którą zamordowałeś! Esterka, która z twojej winy jest przeklętą i w grobie spokoju znaleźć nie może! Czyn twój woła o pomstę do nieba, a ty zbrodniarzu, zamiast pokutować, zanurzasz się w zmysłowych rozkoszach! Niegodziwcze, jak długo chcesz drwić sobie ze sprawiedliwości? Oto musiałam powstać z grobu i zimną ręką oderwać cię od kobiety, za którą szalejesz. Chodź za mną do otchłani!

— Esterko — szemrał książę drżącemi ustami — miej litość nademną! Będę suszył i składał ofiarę na pokutę za mord, jaki na tobie popełniłem. Zapomnij o przeszłości! Esterko, wiem, że jestem mordercą i, że za to pójdę do piekła. W ogniu piekielnym smażyć się będę za zbrodnię którą na tobie popełniłem. Więc przynajmniej na tym świecie nie zazdrość mi odrobiny szczęścia. Pozwól mi choć kilka lat żyć przy boku mojej żony, dopóki szał nie przeminie.



Wreszcie stanęła przy łóżku...

Słowa zamarły mu na ustach.

Ze zgrozą wyłupił oczy na widmo, które bezzębne usta wykrzywiło do straszliwego śmiechu.

— Ty żądasz litości, dzika bestjo? — zapytało teraz widmo głosem spiżowym. — A miałeś ty litość wtedy, kiedy zakładałeś stryczek na mojej szyi i dusiłeś mnie? Chcesz sobie okupić kilka lat zbytków wiecznem potępieniem? Nie, równie jak będziesz potępiony na tamtym świecie, bądź też potępiony na ziemi! Przekleństwem niech ci będzie namiętność, jaką pałasz do Hortensji. Cierpień powodem będzie twoja namiętność, cierpień, które będą przedsmakiem owych strasznych katuszy, które czekają na ciebie na tamtym świecie. Będziesz przeklinał swoją miłość i będziesz pragnął, aby jej się pozbyć!

— Esterko, dosyć!

Ponure widmo rosło w oczach, a głos jego brzmiał coraz groźniej.

— Brzydzić się będziesz swoją miłością i sobą samym! Pośmiewiskiem będziesz u ludzi, wobec których głowę nosiłeś wysoko i którzy drżeli przed tobą! Kobieta, której dałeś swoje nazwisko, sponiewiera je w błocie! Ona zdepce twoją godność nogami, a gdy skarżyć się będziesz, wyśmieje się z ciebie! Oto jest ślubny podarek, który ci przynoszę, ja, Esterka, którą kiedyś zamordowałeś!

Książę Sułkowski chciał się cofnąć, bo wystrszonemi oczyma zobaczył, że widmo wyschnięte ręce wzniosło do góry i chciało mu je położyć na głowę.

Zdawało mu się jednak, że jakaś moc nadziemska przykuwa go do miejsca. Nie mógł poruszyć ani jednym członkiem, gdy widmo zimne, jak lód ręce kładło mu na głowę. Równocześnie pochylało się twarzą, zamknięte oczy przybliżało do ócz jego, jak gdyby bezzębnemi szczękami chciało go dotknąć i pocałować. Książę rzucił się na łóżku i krzyknął przeraźliwie. W tej chwili widmo zniknęło. Tylko mrok szary widział w komnacie. Ale te cienie nie były duchami. To księżyc, żeglując po niebie, rzucił snop światła przez szparę firanek. A w tem mdłem świetle poznał książę Hortensję, opartą o poduszki i pochyloną nad jego głową. Już cały kwadrans czuwała w ten sposób.

Przyłożywszy ucho do ust śpiącego księcia, z dzikim wyrazem twarzy czyhała na każde, najmniejsze słówko, które szeptał mąż ciężkim snem zmożony.

— Kaźmierzu, co tobie?

Książę był jeszcze na pół snem odurzony.

— Esterka... Hortensja!... Co... co? Gdzie się podziała?

— Kto to, o kim ty mówisz?

Książę schwycił się za czoło.

— Zdawało mi się właśnie, jak gdybym... Ale nie, nie to było tylko marzenie. Hortensjo, proszę cię, zapal światło!

Zapłonęła zapałka. W tej chwili świeca na stoliku Hortensji rozsiała w komnacie nikłe światło. Teraz dopiero spostrzegła Hortensja, że książę miał włosy przylepione do czoła i, że błędne jego oczy pełne zgrozy latały po komnacie, jak gdyby szukały widma, które go straszyło. Wreszcie książę odetchnął.

— Bogu dzięki, że to tylko snem było!

Hortensja nie spuszczała księcia z oka.

— Nic więcej, jak senne mary — mówił, zmuszając się do uśmiechu. — Ciężkie wina, późna wieczerza, jednem słowem, miałem sen przykry. Zagaś znów świecę! Zdaje mi się, że świt niedaleko!

Ale Hortensja nie zastosowała się do jego życzenia. Przytuliła się do niego i zarzuciła mu ramiona na szyję.

— Biednyś ty, mój Kaźmierzu — mówiła. — Rzeczywiście musiałeś mieć sen bardzo przykry. Wzdychałeś i krzyczałeś tak głośno, że się obudziłam. Opowiedz mi mój sen.

Książę drgnął lekko i niedowierzająco spojrzał na żonę.

— Śniły mi się same głupstwa, — mówił z wymuszonym uśmiechem. — Sen-mara! Zdawało mi się, że stoi przedemną jakieś widmo.

Hortensja spojrzała na księcia badawczym wzrokiem.

— Może widmo z przeszłości — Esterka?

Twarz księcia stała się białą jak powleczenie poduszki, na której spoczywał. Wyłupionemi oczyma wpatrywał się w Hortensję.

— Co co?... Esterka? Czy wymówiłem to imię?

Wszystkie członki mu drżały. Hortensja skinęła głową potakująco.

— Rzeczywiście, nazwałeś je po imieniu. Kto to jest ta Esterka? Opowiedz mi o niej!

Książę z niechęcią machnął ręką.

— Nie teraz... jutro... na drugi raz.

Lecz Hortensja nie ustępowała. Przeczuwała jakąś tajemnicę i postanowiła dowiedzieć się o niej. Któż bowiem mógł wiedzieć, czy jej ta tajemnica nie mogłaby być jeszcze w przyszłości potrzebną.

— Ta Esterka musiała w twojem życiu odgrywać bardzo dziwną rolę! — mówiła dalej Hortensja. — Co jej uczyniłeś, że po tak długich latach jeszcze nie daje ci we śnie spokoju? Dlaczego prosisz ją o litość? Przez sen wymówiłeś także moje imię. Wspominałeś także o mękach piekielnych. — Hortensja każde słowo wymawiała z naciskiem — które cię kiedyś czekają za mord, jaki popełniłeś.

Książę milczał. Głowa opadła mu na piersi, falujące gwałtownie. Hortensja przytuliła się do księcia jeszcze bardziej.

— Kaźmierzu — szeptała — czy to od dziś nie jesteś moim mężem, a ja twoją żoną? Widzisz, twoja żona prosi cię, abyś miał do niej zaufanie i duszę jej otworzył. Kaźmierzu, tak ciężkie sny mają tylko ludzie, których sumienie obarczone jest straszną winą! Ulżysz sobie, jeżeli mi serce swoje otworzysz. Nie potrzebujesz mi wcale powiadać, i tak już wiem, że popełniłeś zbrodnię i zamordowałeś tę Esterkę. Lecz wyznaj mi lepiej wszystko, jeżeli nie chcesz, abym się ciebie bała!

Książę wciąż jeszcze ciężko oddychał. Widać po nim było, jak ciężko pasował z sobą.

Z jednej strony chętnie pozbyłby się tajemnicy, która i tak już prawie się wydała, z drugiej zaś walczył z niedowierzaniem i z obawą, że Hortensja mogłaby go wydać. Wreszcie uległ.

— A niech się Hortensja dowie wszystkiego! — pomyślał książę. — Ten straszny sen bardzo mnie rozdrażnił. Hortensja, ubóstwiana Hortensja przecie mnie nie zdradzi! Ta tajemnica stała się dla mnie nieznośnym ciężarem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obrazy malowane w transie

Wystawa dzieł czeskich spirytystów

Przed kilku dniami odbył się w Pradze kongres spirytystów całej Czechosłowacji, na który przybyła — według prasy czeskiej — niewiarygodna wprost liczba 80 tysięcy osób. Jedną z atrakcyj tego kongresu była wystawa prac spirytystów, która jest dotąd otwarta.

Na ścianach jedenastu olbrzymich sal porozwieszane są najdziwniejsze obrazy, jakie kiedykolwiek stworzono. Na 80 tysięcy członków kongresu, 1.000 spirytystów jest malarzami. Nie znaczy to bynajmniej, że malują oni zawodowo, lub, że posiadają jakiekolwiek zdolności w tym kierunku. Cała rzecz polega właśnie na tem, że nie mają oni z malarstwem nic wspólnego, a tworzą jedynie w transie.

Wiele pięknych obrazów nadesłał pewien robotnik praski. Opowiada on, że od czasu do czasu wpada w trans. Zupełnie podświadomie chwyta wówczas pendzel i farby i zaczyna malować. Co maluje, tego sam nie wie; nawet, gdy się ocknie ze snu, nie zdaje sobie sprawy, co oznacza namalowany obraz. Dopiero w kilka tygodni lub miesięcy później, w czasie nowego transu, dowiaduje się on, co oznacza ów obraz. Obrazy na tej wystawie noszą np. następujące tytuły: „Zatopienie Atlantydy", „Pałac na Marsie", „Ludzie na Marsie", „List z Marsa", „Walka zła i dobra" i t. d.

Jako dowód, że malowanie w transie jest bluffem, może świadczyć następujące zdarzenie:

W pewnej zapadłej mieścinie Brandeis mieszkał cieśla, który również malował w stanie uśpienia. Pewnego razu namalował on portret jakiegoś mężczyzny. Sam cieśla i mieszkańcy wioski zastanawiali się, kogo ów portret przedstawia. Dopiero po kilku miesiącach znów w czasie transu, cieśla ów napisał pod portretem nazwisko „Kolar". Kim był Kolar, nie wiedziano. Pewnego razu jednak przybył do Brandeis pewien kupiec z Pragi. Gdy mu pokazano portret, zawołał zdumiony: „Ależ to jest nadzwyczajne dzieło!... Kolar wygląda na tym obrazie, jak żywy!..." Okazało się wówczas, że Kolar jest znanym artystą praskim, którego ów cieśla nigdy na oczy nie widział, a jednak zdołał namalować w sposób mistrzowski.

Publiczność zwiedza tę wystawę w skupieniu i powadze, a opuszcza ją pod wrażeniem słów Buddy, napisanych na ścianie jednej z sal: „Nie wierz w to, czego nie rozumiesz, ale nie wyrzekaj się tego, czego zrozumieć nie jesteś w stanie".

Wyjaśnienie w sprawie ulg paszportowych

przy wyjeździe zagranicę

Z Warszawy donoszą:

Dla wyjaśnienia władzom politycznym, jak mają przy wydawaniu paszportów zagranicznych oceniać kwestję czy zachodzi „nieodzowna potrzeba wyjazdu", ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym poleca kierować się przy wyjazdach leczniczych orzeczeniem lekarskiem, ale urzędowem. Przy wyjazdach do rodziny, przebywającej zagranicą, należy żądać poświadczenia konsula, że chodzi tu o najbliższą rodzinę wyjeżdżającego i, że przebywa ona zagranicą stale, w sprawach zaś majątkowych dowodu, że zachodzi potrzeba wyjazdu. Nie należy udzielać paszportów, jeśli n. p. żona wyjeżdża tylko dla towarzyszenia mężowi, albo jeśli celem wyjazdu jest wystawa, kongres, zjazd itp.

Zniesione zostają również przepisy specjalne co do literatów i dziennikarzy, którym należy wykazać w paszporcie tylko w miarę uznania wojewody, że wyjazd jest potrzebny. Przy paszportach ulgowych obniżono granicę dochodu upoważniającego do ulgi do 400 złotych miesięcznie, a przy osobach mających rodzinę — 600 zł.

Królewski gość w Londynie okradziony

Przepyszne stroje wschodnie łupem śmiałych złodziei

Z Londynu donoszą: Londyn poruszony został niezwykle śmiałą kradzieżą, której ofiarą padł egzotyczny król Iraku, Fajsal, którego przyjazd już od kilku dni był zapowiadany z wielką pompą.

Rano, kiedy ładowano olbrzymi bagaż króla i jego licznej świty z dworca kolejowego do samochodów, pod magazyn kolejowy podjechał nagle elegancki samochód, z którego wysiadło dwóch wytwornych gentlemenów, którzy legitymując się wobec personelu kolejowego jako wysłannicy króla, zażądali natychmiastowego wydania kilkunastu waliz i kufrów, zawierających rzekomo część garderoby królewskiej.

Ponieważ wysłańcy nie budzili najmniejszego podejrzenia, wydano im bez przeszkód przeszło 8 olbrzymich waliz, które władowano do samochodu.

Samochód natychmiast odjechał wraz z „wysłannikami" króla.

Dopiero po przewiezieniu pozostałych części bagażu do hotelu okazało się, że zaszła tu całkiem zwyczajna kradzież.

Świta króla wszczęła natychmiast alarm i postawiono na nogi całą policję londyńską z najzdolniejszymi detektywami Scotland Yardu na czele, którzy gorączkowo, dotychczas jednak bez rezultatu, tropią śmiałych złodziei.

Skradzione walizy zawierały — jak się okazało — niezwykle bogate stroje wschodnie, przybrane w niezwykle cenne futra oraz część biżuterji króla. Wartość skradzionych rzeczy ocenia się na przeszło pół miljona funtów szterlingów.

Wśród trupów wymordowanej rodziny

Potworny czyn szaleńca

Z Tarnowa donoszą o potwornej zbrodni, dokonanej przez szaleńca, którego już przedtem usiłowano osadzić w zakładzie dla obłąkanych, z powodu braku miejsca jednak kroku tego zaniechano.

Mianowicie w Koszycach Wielkich obok Tarnowa w czasie sprzeczki z matką Agnieszką (lat 62) i bratem Tadeuszem (lat 18) niejaki Kazimierz Liszka, liczący lat 21, dopuścił się zbrodni w ten sposób, że młotkiem uśmiercił najpierw matkę, a potem brata. Liszka pod wpływem ataku szału odznaczał się olbrzymią siłą fizyczną. Na krzyk mordowanych ofiar nadbiegła gospodyni domu Katarzyna Kowalowa, która krok ten również przypłaciła życiem, albowiem szaleniec rzucił się na nią i młotkiem zabił.

Po dokonaniu zbrodni Liszka zamknął się w pokoju, w którym spoczywały zwłoki zamordowanej rodziny. Wkońcu został przez policję aresztowany.

Niewątpliwie obecnie znajdzie się już miejsce dla szaleńca w zakładzie dla umysłowo-chorych... Tylko trochę zapóźno.

Fotografje nagich pań

z lwowskiego towarzystwa

Ze Lwowa donoszą:

Policja otrzymała wiadomość, że właściciel kamienicy, przy ul. Jachowicza 8 we Lwowie, niejaki Ignacy Hagler posiada większą ilość pornograficznych fotografij, które rozsprzedaje. Zarządzono w jego mieszkaniu rewizję, która dała wynik niezwykle sensacyjny.

Znaleziono całe stosy ohydnych fotografij.

Jak się dowiadujemy, Hagler zwabiał do swego mieszkania młode i ładne dziewczęta i nakłaniał je do pozowania przy zdjęciach. Komplety fotografij sprzedawał po 15 zł. Dalsze śledztwo dało tak sensacyjne wyniki, że otoczone jest do czasu ścisłą tajemnicą.

Podobno cały szereg pań z towarzystwa lwowskiego fotografowało się u Haglera.

Kradzież mostu

długości 15 metrów

W Warszawie skradziono most. Prawdziwy autentyczny most i to niebylejaki, bo długości 15 metrów i szerokości 8 metrów. Naturalnie był to, most drewniany. Znajdował się przy ulicy Wolickiej na Siekierkach. Rozkradli go stopniowo mieszkańcy tej dzielnicy zabierając drzewo na opał. Dzielnicę tę zamieszkują przeważnie rodziny bezrobotnych, które nie mając pieniędzy na zakup opału. Rozkradli oni wszystkie deski i bele, pozostawiając jedynie pale. Woleli zrzec się wygodnej komunikacji przez most, przechodząc przez strumyk wbród, aby tylko zdobyć drzewo na opał i na ugotowanie strawy.

Skutek był ten, że magistrat musiał postawić nowy most. Most ten otrzymał specjalne wiązania z klamer żelaznych, co utrudni w wysokim stopniu skradzenia go po raz drugi.

XIV Kongres Międzynarodowy

Miast w Pradze

W lecie br. odbędzie się w Pradze wielki kongres międzynarodowy budowy miast i domów, w którym weźmie udział zgórą półtora tysiąca delegatów ze wszystkich stron świata. Ze względu na doniosłość kwestji mieszkaniowej i problematu zabudowy miast kongresowicze będą zwiedzali różne miasta w Czechosłowacji w celu zbadania na miejscu stosunków. Kongres ten jest XIV-ym z kolei urządzonym przez Międzynarodową Federację dla badań nad budową miast.

Kompromitacja

Normana Davisa

Z Nowego Jorku donoszą, iż komisja, badająca obroty prywatnych banków Stanów Zjednoczonych, odnalazła czek na 25.000 dolarów, wystawiony na imię Normana Davisa. Czek wystawił znany Dom Bankowy Kuhn, Loeb Co., oraz Guaranty Trust Co. Czek odnaleziony został w związku z badaniem komisji, dotyczącem pożyczki chilijskiej, emitowanej w 1930 roku, a przeprowadzonej przez wyżej wspomniane banki.

Burze we Włoszech

Z Rzymu donoszą:

Niepogoda, jaka od kilku dni panuje w całych Włoszech, przemieniła się w piątek w oberwanie się chmur. Rzeka Verbano w ciągu nocy podniosła swój poziom o 4 prawie metry.

Koło miejscowości Novara piorun uderzył w grupę kolarzy, z których jeden odniósł ciężkie kontuzje. Panująca od kilku dni niepogoda przyniosła znaczne obniżenie temperatury.

Zgony

w poszczególnych państwach

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące liczby zgonów w 10-ciu państwach europejskich w ciągu III-go kwartału r. ub.

W okresie tym zmarło we Włoszech 144.045 osób, we Francji 139.509, w Polsce 115.183, w Anglji wraz z Walją 97.985, w Niemczech 95.997, w Czechosłowacji 47 879 na Węgrzech 28.824, w Portugalji 32.302, w Holandji 15.773 osób.

Na Węgrzech przypada na 1000 mieszkańców wstosunku rocznym 17.7 zgonów w Polsce 14,1, we Włoszech 13,8, we Francji 13,3 w Czechosłowacji 12,8, w Niemczech 9,8, w Anglji wraz zWalją 9,7, w Holandji 7,7, w Portugalji, gdzie przypada 20,1 zgonów na 1000 mieszkańców w stosunku rocznym.

Banda Hanysa Stolorza

W latach 1920 do 1923 grasowała na terenie przemysłowym Górnego Śląska, niezwykle zuchwała banda rabusiów, których herszterm był Hanys Stolorz z Szopienic. Herszt bandy popełnił samobójstwo w Pszczynie. Członkowie bandy: Chmura, Koza, Orkisz Augustyński Kołodziejczyk, Magiera i inni zginęli również, bądź w więzieniach, bądź też w walkach z policją.

Historja zbrodni bandy Hanysa Stolorza, została napisana przez red Stanisława Nogala i wydana w książce. Książka zawiera niezwykle ciekawe szczegóły z życia bandytów Nabyć je można w każdej księgarni oraz u agentów „Siedmiu Groszy" po cenie zniżonej za 80 groszy.

Marjacki ołtarz Wita Stwosza

na znaczku pocztowym

Z okazji 400-lecia śmierci Wita Stwosza Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało kompletną serję kart pocztowych z ilustracjami dzieł Stwosza, znajdującemi się w kościele Najśw. Marji Panny w Krakowie oraz puszczą w najbliższym już czasie w obieg nową emisję znaczka pocztowego, wartości 80 groszy. Znaczek będzie rewelacją w świecie filatelistycznym, wykonany jest bowiem rytem w stali, przedstawiającym całą centralną grupę rzeźby Wita Stwosza, która tworzy główny szczegół ołtarza Marjackiego w Krakowie. Na powierzchni kilku cm. kwadratowych pomieszczono grupę 12 postaci rzeźby. Znaczek uzupełnia stylowa ornamentacja, zaczerpnięta z fragmentów dzieł Wita Stwosza, napisy zaś dostosowane są krojem liter do ówczesnej formy, m. in. figuruje litera V jako znak zastępczy nieznanej podówczas litery w. Projekt znaczka wykonał p. R. Kleczewski, grafik i W. Vacek, sztycharz, obaj — pracownicy Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Druk znaczka wykonano w kolorze bronzowym.

145500 Polaków

w Kanadzie

Jak wynika z ostatniego spisu ludności, przeprowadzonego przez władze kanadyjskie, na terenie Kanady mieszka obecnie 145.500 Polaków, którzy stanowią 1.5% ogółu ludności.

Największa liczba Polaków mieszka w Winnipeg — 13.380 osób, w Toronto — 9.500, oraz w Montrealu — 7.800 osób.

Największe miasta

na świecie

Do roku 1914 istniało na kuli ziemskiej 15 miast, posiadających każde przeszło miljon mieszkańców. Obecnie takich miast mamy już 29; w Europie — 12, w Ameryce 7, w Azji 7 i w Afryce 1. Ludność Stambułu, licząca do wojny 1.200.000 mieszkańców, spadła obecnie do 600.000. Zmiejszyła się również ilość mieszkańców Wiednia, Tokio, Kantonu, Chankou. Natomiast przyrost ludności w Moskwie sięga ponad 1 miljon. Według ostatnich danych statystycznych pierwsze miejsce według ilości mieszkańców zajmuje Nowy-Jork (9 miljonów), dalej idzie Londyn (8 milj. 260 tys.), Paryż (około 5 milj.), Berlin (4 milj. 340 tys.), Chicago (3 milj. 380 tys.), Moskwa (3 milj.), Szanghaj (2 milj. 700 tys.), Leningrad (2 milj. 400 tys.), Osaka (2 milj. 450 tys.), Buenos Aires (2 milj. 150 tys.), Tokio (2 milj. 130 tys.), Filadelfja (ok. 2 milj.), Wiedeń (1 milj. 840 tys.), Detroit (1 milj. 570 tys.), Rio de Janeiro (1 milj. 470 tys.) Warszawa (1 milj.)

Skrzypce z zapałek

Dwaj budapeszteńczycy Erho Navrati i van Kovacs wykonali skrzypce, do których budowy użyli dziesięć tys. zapałek. Skrzypce posiadają bardzo piękny dźwięk. Na pudle wyrzeźbiony został samolot „Sprawiedliwość dla Węgier".

254 gazety zagraniczne zabronione w Niemczech

Pruskie ministerstwo spraw wewn. ogłosiło świeżo listę czasopism zagranicznych, których rozpowszechnianie w Niemczech jest zabronione. Lista obejmuje 254 wydawnictwa perjodyczne wychodzące w przeszło 20 krajach europejskich i zamorskich. Na czele tej listy stoją pisma, wychodzące w Czechosłowacji (66), w Austrji (37), i Francji (31). Dalej idą Szwajcarja (26) i Polska (24). Czasopisma wychodzące w innych krajach (nawet w Sowietach) mniej są prześladowane.

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna

żąda wyjaśnień w sprawie Kusocińskiego

Jak się dowiadujemy, Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna (I. A. A. E.) zwróciła się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego z prośbą o dostarczenie szczegółów w sprawie projektowanego wyjazdu Kusocińskiego do Finlandji.

Żądanie Federacji spowodowane było znanemi atakami prasy fińskiej i skandynawskiej na Kusocińskiego, w których zarzucono naszemu zawodnikowi domaganie się odszkodowania pieniężnego za starty zagranicą.

Zarząd Polskiego Zw. Lekkoatletycznego udzielił natychmiast wyczerpujących wyjaśnień, stwierdzając złośliwość tych ataków prasowych oraz podnosząc, że korespondencja w sprawie startu w Finlandji, jakoteż w sprawie startu we wszystkich innych państwach prowadzona była jedynie za pośrednictwem Związków fińskiego i polskiego, a nadto start ten miał się odbywać na warunkach rewanżowych, t. j. raz w Finlandji i raz w Polsce, i to według przepisów międzynarodowych.

Na zakończenie zarząd PZLA. doniósł, że projektowane na lipiec starty Kusocińskiego zostały odwołane wskutek kontuzji kolana i konieczności przerwania treningu.

Mecz bokserski Czechosłowacja—Polska

odbędzie się 8 października br.

Zarząd Polsk. Zw. Boks. w Poznaniu zdecydował się na przełożenie międzypaństwowego spotkania z Czechosłowacją na **dzień 8 października do Poznania.**

Decyzja P. Z. B. jest zupełnie uzasadniona, gdyż wobec ciepłych dni w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich i w obecności kilku tysięcy osób panuje taki upał, że mógłby on wpłynąć ujemnie na wynik poszczególnych spotkań. Ponieważ zawodnicy nasi nie są przyzwyczajeni walczyć w takich warunkach, co zresztą najdobitniej wykazał mecz z Włochami w Poznaniu, P. Z. B. zdecydował się na przełożenie zawodów, których rozegranie projektowane było pierwotnie na wolnem powietrzu w Gdyni.

Tilden nie przyjedzie do Katowic

Pol. Zw. Lawn. Ten. nie może przeciwstawić naszej najlepszej klasy zawodowcom

Prowadzone już od dłuższego czasu rokowania pomiędzy zarządem KS. „Pogoń" Katowice, sekcja tenisowa, oraz grupą Tildena w sprawie przyjazdu do Katowic Tildena wraz z Barnesem i ewentualnie Kożeluhem, zdaje się nie dadzą rezultatu.

Zależało to od Polsk. Zw. Law. Tenisowego, który miał zezwolić na zmierzenie się naszych najlepszych rakiet, jak Tłoczyńskiego, Hebdy i Wittmanna, lub nawet braci Stolarowych z mistrzem zawodowych rakiet światowych.

Otóż „Pogoń" została zawiadomiona, że nie może zezwolić na start wyżej wymienionych przeciwko Tildenowi. Siłą rzeczy odpadła możliwość przyjazdu Tildena do Katowic.

Polski Zw. Law. Tenisowy motywuje swoje stanowisko koniecznością utrzymania najlepszych naszych graczy w dobrej kondycji w rozgrywkach o puhar Davisa, które w tym roku rozpoczynają się już systemem dwuletnim, przyczem Polacy jeszcze w tym roku rozegrają pierwsze dwie kolejki rozgrywek.

Jak się jednak dowiadujemy, Tilden ma się zmierzyć w Poznaniu z jednym z Stolarowych i Warmińskim. Są to jednak narazie tylko pogłoski.

Mistrzostwa piłkarskie świata

bez Anglików

26 bm. zbierze się w Paryżu komitet organizacyjny piłkarskich mistrzostw świata, jakie zostaną rozegrane w roku 1934 we Włoszech.

Zebranie zdecyduje definitywnie o podziale zgłozonych drużyn na grupy.

Ogółem zgłoszono 32 drużyny — reprezentacje państwowe. Wbrew oczekiwaniom udziału nie wezmą zespoły: Anglji, Szkocji, Urugwaju i Dan

Kossok wycofuje się

z życia sportowego

W czasie meczu Wisła — Cracovia kontuzjowany został w kolano znany gracz Cracovji Kossok.

Jak się okazuje, kontuzja jest bardzo poważna i pociągnie za sobą konieczność wycofania się Kossoka z czynnego sportu na dłuższy przeciąg czasu.



Cilly Aussem, najlepsza tenisistka niemiecka, zamierza ze względów zdrowotnych pożegnać się z kortami.

Przed rewją najlepszych lekkoatletek Śląska

Jak się dowiadujemy, zgłoszenia do mistrzostw lekkoatletycznych klasy A pań, wpłynęły bardzo licznie. Szanse naogół są dosyć podzielone i większa rutyna poszczególnych zawodniczek zadecyduje o ostatecznem zwycięstwie klubowem.

Biegi krótkie, t. j. 60—200 m. wykażą wspaniałą walkę pomiędzy zawodniczkami Breuerówną, Orłowską i Preissówną. Na 800 m. Szuasówna będzie miała groźną przeciwniczkę w koleżance klubowej Lebekównej. Z pozostałych zawodniczek na tym dystansie wymienić jeszcze należy Żyłkównę (Stadjon). Bieg 80 m. przez płotki nie będzie zbytnio ciekawy, gdyż Orzełówna ma wyraźną przewagę nad pozostałemi zawodniczkami. Tak samo świetna zawodniczka ta powinna zająć pierwsze miejsca w rzucie kulą i dyskiem, w oszczepie natomiast spodziewamy się poprawienia rekordu przez Sikorzankę, która, ze względu na chorą nogę, w biegach udziału brać nie będzie. Skok w dal, z miejsca i z rozbiegu, może również przypaść w udziale zawodniczce Stadjonu, Sikorzance, która specjalnie skoki te trenowała. Wszechstronna Orzełówna ma w skoku wzwyż największe szanse na zajęcie pierwszego miejsca, jedynemi poważnemi konkurentkami będą Sikorzanka i Bytomska.

Omawiając szanse sztafet, wskazać możemy na poprzednio przez nas podaną wiadomość o wzmocnieniu szeregów Stadjonu przez zawodniczkę Sokoła królhuckiego Roszczykównę, przez co na zwycięzcę w obu sztafetach typować należy Stadjon, chociaż z powodu wyrównanej klasy sprinterek tak Pogoni jak i Stadjonu o zwycięstwach ostatecznie zadecyduje zmiana pałeczki.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Japonji

Lekkoatletyczne mistrzostwa Japonji przyniosły nast. ciekawsze wyniki: 100 i 200 mtr. — Yoshioka, 10,6 i 21,2 sek. 110 mtr. z płotkami — Shimizu — 14,9 sek., rekord Japonji. 400 mtr. — Nakajima 50.9 sek. 800 mtr. — Fujiosa 2:00.3 sek., 1.500 mtr. — Fujiosa — 4:09,2 sek. 400 mtr. płotki — Okaguchi 56,9 sek. Sztafeta 4 x 100 mtr. — Tokio 43,1 sek. Sztafeta 4 x 400 mtr. — uniwersytet Tokio 3:28.6 sek. 10 klm. — Kimura 33:10.8 sek. Wzwyż — Ksakouma 190 cm. Wdal — Nishida 725 cm. Trójskok — Oshima 14.99 mtr. Tyczka — Ohye 410 cm. Kula — Nishida 13,32 mtr. Dysk — Fujita 45 m. 36 cm. Oszczep — Kunli 59.02 centymetrów.

Polacy na X. Olimpjadzie

Przed kilku dniami ukazał się w sprzedaży pięknie ilustrowany album p. t. „Polacy na X Olimpjadzie", zawierający dokładny opis przygotowań, podróży i pobytu polskiej ekspedycji na zeszłorocznej olimpjadzie w Los Angeles. Cena zeszytu 2,50 zł. do nabycia w księgarniach. Skład główny w lokalu Zw. Zw. Sportowych, Wiejska 11 w. 16.



GDZIE JEST BUCIK?



— Rano wyłowiłem jeden bucik i teraz siedzę już cały dzień tutaj, a drugi jakoś nie chwyta na przynętę...

SKUTKI WIOSENNEJ MODY.

— Czy tutaj mieszka pani, która zamówiła w naszej firmie te buciki? — pyta subjekt twierającego mu drzwi męża, uginając się pod ciężarem kilkudziesięciu paczek.

— Mój panie — wrzeszczy mąż — co pan właściwie myśli, że ożeniłem się ze stonogiem?!

ACH CI DŁUŻNICY!

— Jak pan może wymagać, aby co miesiąc przychodził do pana, robiąc taki kawał drogi i to po to, aby z należnej mi sumy 3.000 zł. odebrać zaledwie 300 zł.

— Niech pan się uspokoi!... Gdy tylko znajdę inn mieszkanie, będzie panu ze względu na krótszy dystans daleko dogodniej..

EGZAMIN KSIĘCIA.

Profesor: — Jak się nazywa ocean, położony pomiędzy Azją Wschodnią, a Ameryką Zachodnią?

Książę milczy.

Profesor: — Świetnie to ksiąkę uwydatnił. Jest to, rzeczywiście, Ocean Spokojny.

KOLUMB W DZISIEJSZYCH CZASACH.

Nauczyciel: — Gdyby Kolumb żył w czasach dzisiejszych, uważanoby go również za człowieka nieprzeciętnego?

Uczeń: — Tak. Miałby przecie prawie półtysiąca lat.

NIE CHCE MIEĆ DO CZYNIENIA Z POLICJĄ

— A więc znaleźliście portfel z 500 zł. Dlaczego nie złożyliście tych pieniędzy w policji?

— Nie chciałem. Przecie nigdy jeszcze nie miałem nic do czynienia z policją.

JAKIE CZASY, TACY GOŚCIE...

Służący hotelowy, Edward z Lille opowiada o ostatnim gościu, któremu usługiwał.

— Kiedy mu zaniosłem jego ciężki kufer na trzecie piętro, wciska mi coś do ręki i powiada: „Masz tu, i wypij sobie filiżankę kawy".

— Cóż to było? Z dwa franki?

— Nie, kostka cukru...

NA WIECU PARTJI Z OPOZYCJI POLITYCZNEJ.

Panowie! Musimy stać murem. A dlaczego musimy stać murem? Dlatego, że w przeciwnym razie znajdziemy się po drugiej jego stronie.

Panowie! Musimy iść ręka w rękę. Dlaczego? Dlatego, że inaczej nas wezmą za rękę.

Panowie! Dosyć nam lano pomyj na głowę. Już najwyższy czas, żebyśmy i my otworzyli usta.

Przygody bezrobotnego Froncka



Ze spiekoty i upałów,
Froncek się na stadjon udał
i wskoczywszy wnet do wody
wyprawia w niej różne cuda.

A gdy się jak kaczka chlapał
zaczął deszczyk pokrapywać,
więc też Froncek, nie chcąc... zmoknąć,
myśli szybko na brzeg „zmykać".

Nagle deszcz, jak z cebra, lunął,
więc Froncek dłużej nie zwleka,
lecz, ile ma sił w swych nogach,
czemprędzej na brzeg ucieka.

Potem skrył się pod parasol
i całą gębą się śmieje,
zapomniawszy, że deszcz ciągle
na nowiutki „ancug" leje.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. [illegible] wiedzialny Stanisław Nogaj.